

Bogusław WÓJCIK

„GRANICE NATURALIZMU W KONTEKŚCIE NAUK PRZYRODNICZYCH”

Problem granic wpisanych w podejście naturalistyczne znamionujące nauki przyrodnicze wyznaczał treść referatów i dyskusji, które toczyły się w dniach 5-6 listopada 2001 r. w ramach sesji naukowej, zorganizowanej przez Sekcję Filozofii Przyrody i Nauk Przyrodniczych Wydziału Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Podjęcie tego zagadnienia stanowiło nawiązanie do toczących się aktualnie debat filozoficznych, w których mamy do czynienia z próbami wypracowania stanowiska w kwestii prawomocności naturalizmu. Naturalizm pomimo tego, iż łączy się ze skutecznością nauk przyrodniczych, pozostaje stanowiskiem filozoficznym, w którym przyjmuje się, iż wyjaśnienie całej rzeczywistości posiadającej charakter naturalny, jest uprawomocnione tak długo, jak dokonuje się w odniesieniu do czynników empirycznych. W podejściu tym uwidacznia się podwójny aspekt naturalizmu, jako metody badawczej przyjmującej za wiarygodne wyłącznie dane naukowo weryfikowalne oraz jako poglądu wskazującego na jednorodny charakter całej rzeczywistości.

Zwracając uwagę na tę istotną cechę naturalizmu, na początku sympozjum abp prof. Józef Życiński (KUL) dokonał rozróżnienia na naturalizm metodologiczny, którego zasadność jest niekwestionowalna i naturalizm ontologiczny wykluczający istnienie rzeczywistości, która nie podpada pod racjonalne, z punktu widzenia naturalizmu, metody badawcze. Drugi z naturalizmów pozostaje rodzajem metafizyki, która

*UWAGA: Tekst został zrekonstruowany przy pomocy środków automatycznych; możliwe są więc pewne błędy, których sygnalizacja jest mile widziana (obi@opoka.org). Tekst elektroniczny posiada odrębną numerację stron.

staje się możliwa, jeżeli pominiemy się metafizyczne założenia warunkujące skuteczność naturalizmu metodologicznego.

Przyjmując wprowadzone rozróżnienie za praktyczne, uczestnicy sesji nie odnieśli się do niego jednomyślnie, a przebieg całej sesji doprowadził do wypolaryzowania się trzech głównych stanowisk w kwestii naturalizmu. W pierwszym z nich wskazywano, iż naturalizm nie jest w stanie pominąć lub nie uwzględniać pewnej dualności rzeczywistości, drugie stanowisko akcentowało możliwość pogodzenia wizji jednorodnej rzeczywistości z doktryną chrześcijańską, a w ostatnim zwrócono uwagę na ateistyczne implikacje interpretacji danych biologicznych.

Do grona zwolenników pierwszego podejścia, wyraźnie rozgraniczającego zakresy badawcze dostępne metodzie naturalistycznej i uchylające się jej skuteczności, weszli abp prof. Życiński, prof. Stanisław Judycki (KUL), ks. prof. Józef Herbut (KUL), prof. Roman Duda (Uwr), prof. Aldona Pobjewska (UŁ) i dr Agnieszka Lekka-Kowalik (KUL).

Abp prof. Życiński podkreślił, iż dysponujemy dziś nowymi schematami konceptualnymi, które umożliwiają właściwe naświetlenie np. zagadnienia ewolucji biologicznej. Wykorzystując pojęcie superwencji globalnej i lokalnej, można jego zdaniem, uniknąć zarówno prostych schematów redukcjonistycznych, jak i naiwnego emergentyzmu, który spotykamy choćby w propozycjach R. Dawkinsa. Wskazując na „zagadkowość” naturalizmu prof. Judycki oparł się na zasadzie, iż przedmioty analiz epistemologicznych pozostają niedostępne z punktu widzenia metod naturalistycznych. Jeżeli zatem założymy, że przyszłość będzie wiązać się z całkowitym sukcesem ekspalanacyjnym osiągniętym w poszczególnych dziedzinach nauk przyrodniczych, nie będzie to jednak uprawniać do generalnego wniosku naturalistycznego. W wystąpieniu zatytułowanym „O możliwości cudów dziś” ks. prof. Herbut zaprezentował współczesne koncepcje rozumienia działania nadnaturalnego w relacji do założeń naturalizmu. W konkluzji uznał, iż według naszej wiedzy cuda są możliwe, jak były możliwe, w kategoriach wiedzy przyjmowanych wcześniej, z tym, że zakres zda-

rzeń możliwych do przyjęcia za cudowne, współcześnie znacznie się zawężył.

Jeszcze inne podejścia, w których uwidacznia się ograniczoność naturalizmu zaprezentowali pozostali członkowie pierwszej ze wskazanych grup. Odwołując się do narodzin matematyki oraz jej związków z badaną rzeczywistością, prof. Duda mówił o konieczności równowagi w matematyce pomiędzy jej praktycznym i teoretycznym wymiarem. Słuszność takiej pośredniej drogi potwierdzają sukcesy matematyki, która uwolniła się od skrajności racjonalizmu, a zwłaszcza naturalizmu. Prof. Pobjewska podkreśliła natomiast antynomię, której źródłem pozostaje podmiot usytuowany pomiędzy bytem a wiedzą i która sprawia, że jako uwarunkowany (a priori), nie jest on w stanie zrealizować „ideałów” stanowiska naturalistycznego. Naturalizm, który przeżywa swój renesans, nie jest jednak nieporozumieniem, ale jego granice wyznacza nauka. Naturalizm traci natomiast prawomocność w konfrontacji z refleksją epistemologiczną. Ostatni czynnik, który narzuca ograniczenia metodzie naturalistycznej, wskazała dr Lekka-Kowalik. Jest nim sama natura badanych przedmiotów (np. zwierząt), która wprowadza moralny zakaz takiego czy innego potraktowania tych przedmiotów. Ponieważ, jak zauważyła dr Lekka-Kowalik, postulat redukcji etyki badań naukowych do metodologii nikt nie głosi, a co najwyżej praktykuje, w tym sensie można przyjąć, iż natura wyznacza granice naturalistycznego paradygmatu uprawiania nauki.

Na możliwość i atrakcyjność perspektywy, w której odchodzi się zarówno od dualistycznych wizji rzeczywistości, jak i nadinterpretacji wizji monistycznej w wydaniu naturalistycznym, uwagę zwrócił ks. prof. Michał Heller (PAT). Wskazał on, iż jedną z głównych cech naturalizmu pozostaje monizm. Tymczasem za sprawą chrześcijaństwa utrwalone zostało dualistyczne rozumienie rzeczywistości, choć jest to stanowisko filozoficzne, a nie dzieło Objawienia. Najprostszą formą monizmu akceptowalnego z punktu widzenia chrześcijańskiego okazuje się nadnaturalizm. Stanowisko monistyczne staje się zatem moż-

liwe, a naturalizm uprawomocniony o tyle, o ile przyjmiemy, iż nasza rzeczywistość powstała w pewnym fragmencie pola Bożej potencji.

Jako harmonizujące z tą hipotezą filozoficzną można uznać te części wystąpień uczestników sesji, w których podkreślano, iż dysponujemy coraz większą listą tłumaczonych naturalistycznie zjawisk. Między innymi w tym duchu prof. Urszula Żegleń (UMK) odniosła się do prób naturalizacji umysłu, których cechą pozostaje zastąpienie koncepcji intencjonalności wewnętrznej koncepcją oddziaływań przyczynowych. Pomimo, iż intencjonalność jest trudna do wyeliminowania, proponowane rozwiązania są w tej kwestii obiecujące. Również ks. dr Bogusław Wójcik (PAT) odwołując się do pojęcia superwencji i związanych z nim nadziei eksplanacyjnych, wskazał, iż początkowy entuzjazm z jego zastosowaniami mamy już za sobą. Superwencja, która nie jest pojęciem naukowym nie rozwiązuje bowiem problemów, do których jest stosowana, lecz je jedynie neutralizuje. Tymczasem pojęcia stanowiące podstawę późniejszych wyjaśnień powinny być raczej produktem naukowym, a więc wiązać się ze zrozumieniem pewnych zjawisk, co równocześnie przekładałoby się na rzeczywiste zrozumienie problemu.

Promotorem ostatniego podejścia, które zarysowało się w czasie sesji, stał się prof. Kazimierz Jodkowski (UZi). Odwołując się do koncepcji twardego jądra teorii naukowych stwierdził on, iż w teorii ewolucji mamy do czynienia z brakiem jądra empirycznego, natomiast twardym jądrem ewolucjonizmu okazuje się filozoficzna doktryna naturalizmu. Jej składową jest, zdaniem Jodkowskiego, trwała postawa ateistyczna warunkowana przez fakt, iż biologia nie dostrzega racjonalnych śladów w procesach ewolucyjnych. Stanowisko to spotkało się jednak z ostrą krytyką. Nawiązujący do ostatniego podejścia mgr Piotr Bylica (UZi) referował poglądy Phillipa E. Johnsona, który uznając naturalizm za filozoficzny komponent współczesnej nauki, równocześnie nie widzi konieczności, by naturalizm stał u podstaw nauki.

Poza kryteriami zastosowanego powyżej klucza, znalazły się wystąpienia prof. Michała Tempczyka (UKSW), ks. dr Zbigniewa Liany (PAT) i ks. prof. Zygmunta Hajduka (KUL). Prof. Tempczyk omó-

wił serię wykładów wygłoszonych przez F. Dysona na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie w 1995 r. Dotyczyły one naukowych i filozoficznych ocen przewidywanych przez Dysona w przyszłości zmian statusu człowieka w związku z zastosowaniem inżynierii genetycznej, radiotelepatii i osiągnięcia nieśmiertelności.

Pozostali dwaj uczestnicy sympozjum poddali analizie zagadnienia związane z metodologią naukową a naturalizmem. Ks. dr Liana przedstawił trudności realizmu naukowego w zakresie ustalania relacji pomiędzy terminami teoretycznymi a odpowiadającą im rzeczywistością oraz próbę ich przewyciężenia zaproponowaną przez S. Psillosa. Odnosząc się krytycznie do tych naturalistycznych propozycji wskazał zarówno na słabość tych rozwiązań, jak i ich potencjalną wartość w badaniach filozoficznych nad nauką. W ostatnim referacie sympozjum ks. prof. Hajduk wykorzystując przykład racjonalizmu krytycznego (K.R. Popper, H. Albert) uwydatnił rolę określenia metodologii w analizie opozycji naturalizm — antynaturalizm.

Sesję „Granice naturalizmu w kontekście nauk przyrodniczych” zamknęła dyskusja. W jej trakcie dokonano krótkiego podsumowania wygłoszonych referatów, panelu „Granice naturalizmu przyrodniczego”, który odbył się na zakończenie pierwszego dnia sesji oraz rozmów kularowych. Podkreślono między innymi, że nauka, która zakłada to, co bada, nie jest w stanie sama wygenerować granic swojej metody. Istnieją natomiast innego rodzaju granice np. roztropnościowo-moralne, granice teoretyczne i praktyczne. Ciekawą kwestią pozostaje także pytanie czy teizm jest granicą naturalizmu i czy musi nią być? Kwestie te pozostają w związku z najbardziej fundamentalnymi pytaniami filozofii: dlaczego istnieje raczej coś, niż nic; dlaczego świat jest racjonalny i jak uzasadnić aksjologiczny wymiar rzeczywistości?